

DARIUSZ SKÓRCZEWSKI
Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II

O (nie)konieczności powrotu. Dyskurs reemigracji w najnowszej polskiej prozie między polityką a metafizyką*

Migracyjne powroty, które na przełomie minionego i obecnego stulecia miały spektakularne odsłony m.in. w biografach wybitnych pisarzy – by wspomnieć tylko Czesława Miłosza, Sławomira Mrożka czy Adama Zagajewskiego – a także ze względu na społeczną ważkość tego zjawiska są przedmiotem bieżących analiz socjologicznych i opracowań ekspertów (np. Iglicka 2010), należą do tematów niezbyt często podejmowanych w naszej najnowszej prozie. Jeżeli znajdują swoje fabularne reprezentacje, to przybierają one raczej kształt powrotu „na próbę” – przyjazdu w funkcji „papierka lakmusowego” (*Powrót Aleksandra* Zbigniewa Kruszyńskiego) tudzież rozpaczliwej ucieczki ze stanu emigracyjnego upodlenia (*Szpital Polonia* Krzysztofa Marii Załuskiego). Powrót permanentny to wciąż duża rzadkość: wydaje się aktem wymagającym nie tylko specjalnego egzystencjalnego uzasadnienia, ale i pisarskiej odwagi. Takie wnioski nasuwają się po lekturze powieści Wojciecha Kudyby *Imigranci wracają do domu*.

* Tekst powstał w ramach projektu finansowanego z programu Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego pod nazwą „Regionalna Inicjatywa Doskonałości” w latach 2019–2022, nr projektu 028/RID/2018/19, kwota finansowania 11 742 500 zł.

1. Potrzeba (miejsca) identyfikacji

„[...] przecież człowiek musi gdzieś być, gdzieś się zatrzymać, z czymś się związać” (Kudyba 2018: 8) – oznajmia w jednym z pierwszych zdań powieści jej bohater, Karol Tracz. Modalność tej wypowiedzi zakreśla horyzont etyczny jego świata. Imperatyw w ten sposób wyrażony skłania go do decyzji powrotu do kraju po blisko 30 latach, spędzonych jako azylant w Niemczech. I oto poznajemy go już po wyjeździe z Ingolstadt, w trakcie przemieszczania się koleją przez Polskę. Powrotowi temu towarzyszy retrospektywna narracja, uzasadniająca powzięte postanowienie. W kontekście biografii protagonisty okazuje się ono bowiem wymagać eksplikacji. Jaka stoi za nim motywacja?

Decyzja Tracza odsłania swą nieoczywistość w konfrontacji z jego życiorysem, który opowiada on poznanej w podróży kobiecie (Alinie Sznajder, również Polce). Narracja Kudyby to w istocie dialog, w którym repliki interlokutorki (formalnie zredukowane do zdawkowych wtrąceń czy skromnych komentarzy dla podtrzymania rozmowy, co jednak nie umniejsza ich znaczenia, o czym dalej) zostają zdominowane przez rozbudowane monologi protagonisty. Powieść, opatrzona tytułem o mocnej asercji, odwołuje się zatem swoją konstrukcją do wielkich xx-wiecznych „spowiedzi” literackich, jak *Upadek* Alberta Camusa i zainspirowane tym opowiadaniem prozy polskich pisarzy: *Wzlot* Jarosława Iwaszkiewicza czy *Jak być kochaną* Kazimierza Brandysa. Utwory te, prócz wykładników formalnych, takich jak nacisk na funkcję fatyczną języka, wyrazista sytuacja narracyjna, dominacja monologu i odwołanie do społecznych wzorców mowy, cechuje swoista, quasi-autobiograficzna konfesyjność (zob. Głowiński 1997: 85–113). Formę rozrachunku podmiotu z sobą samym przybiera również narracja Kudyby. Gramatyka tytułu (*pluralis*) zaś, sugerująca ponadjednostkowość doświadczenia, wskazywałaby na wymiar kolektywny tego aktu. Czyżbyśmy mieli do czynienia z literacką dekreacją – czyt. performatywną zapowiedzią czy wręcz wezwaniem do – „migracyjnych powrotów”, których atrakcyjność dla migrantów i ich rodzin obiecywali swego czasu politycy, zabiegając o elektorat?¹

Uprzedzając dalsze rozważania, na tak postawioną kwestię odpowiem od razu: nie. Gdzie indziej niż w dyskursie instrumentalizującym zagadnienie migracji powrotnych trzeba szukać pola odniesień dla powieści Kudyby. Powróćmy jednak do wcześniejszego pytania: skąd wspomniana nieoczywistość decyzji protagonisty o powrocie? Otóż exodus do Niemiec po stanie wojennym

1 W expose po kampanii wyborczej 2007 roku ówczesny premier RP, Donald Tusk, powiedział: „Trzeba także stworzyć zachęty, by czasowi migranci wracali do kraju. Tu będą mieć możliwość uzupełnienia wiedzy i umiejętności, pozyskania środków na własną działalność gospodarczą rejestrowaną szybko i sprawnie” (cyt. za: Lesińska 2016: 24).

(z falą jemu podobnych uchodźców politycznych, należących do „emigracji solidarnościowej”) w jego przypadku przełożył się raczej na kondycję *imigranta* niż *emigranta*. Rzecz warta podkreślenia – i najwyraźniej istotna także dla autora, skoro to „imigranci”, a nie emigranci „wracają do domu”. Podczas gdy druga z kategorii wskazywałaby bowiem na resentyment, wynikający z poczucia wygnania ze wspólnoty pochodzenia i alienacji w społeczeństwie przyjmującym², pierwsza sugeruje aktywność i gotowość podmiotu do włączenia się w to społeczeństwo, autoidentyfikację z nim, z jego wartościami i stylem życia, wolę zadowolenia się w destynacji obranej za docelową, z wszystkimi tego faktu egzystencjalnymi implikacjami. Kluczową kategorią określającą *imigranta* jako specyficzny typ podmiotu doświadczającego, w odróżnieniu od *emigranta*, byłoby zatem dążenie adaptacyjne w kraju osiedlenia, ceną zaś za realizację tego dążenia – rozluźnienie więzi z krajem pochodzenia i potencjalna hybrydyzacja tożsamości, a w dalszej perspektywie możliwa utrata tożsamości źródłowej na rzecz pełnej identyfikacji z populacją przyjmującą.

Karol Tracz jest *par excellence* imigrantem. Lata przeżyte w Niemczech ułożyły się dla niego w krzywą wznoszącą nie tylko w jego własnej, subiektywnej perspektywie, ale też mierzone miarą przyjętą w kraju osiedlenia: były okresem stałego zawodowego, społecznego i ekonomicznego awansu, latami spełnienia dla niego jako przedstawiciela niemieckiej klasy średniej. Z narracji protagonisty wyłania się wizerunek *self-made mana*, który swoją pozycję i status zawdzięcza tyleż własnej determinacji i wysiłkom, co strukturalnym możliwościom płynącym z nowego otoczenia. Utalentowany rysownik, pnie się po szczeblach kariery „w korporacji reklamowej, w szaleńczym rytmie” (Kudyba 2018: 13), uwolniony od zobowiązań wobec kraju pochodzenia, wiodąc żywot zadowolonego z siebie mieszkańca Niemiec o materialistycznym *Weltanschauung*. Jego życie to spełnienie niejednego „polskiego snu” i weryfikacja poprawności równania: komfort pracy plus jego pochodna, jaką stanowi komfort życia, dają poczucie absolutnego szczęścia. Po co zatem wracać?

Pytanie nie jest retoryczne, lecz jak najbardziej serio, a w odniesieniu do twórczości podejmującej zagadnienie reemigracji czy też migracji powrotnej – fundamentalne. Zwłaszcza że Kudyba, w odróżnieniu od innych autorów podejmujących temat polskiej migracji w Niemczech, nie zabarwia swej powieści odgrzewaniem zaprzyszłych polsko-niemieckich resentymentów ani

2 Emigrant to ktoś, dla kogo „[k]raj jest celem, pierwszym sensem istnienia, osią, wokół której wirują myśli i uczucia” (Terlecki 2003: 136).

grą stereotypami³. Nie istnieje zatem powód natury ideologicznej, który uzasadniałby na tym etapie biografii bohatera „opcję polską”. Przyczyna decyzji o powrocie leży w jego przypadku gdzie indziej.

2. Przynależć „gdzie indziej”, czyli z perspektywy transcendencji

Punktem zwrotnym w ustabilizowanej egzystencji bohatera jest krytyczny incydent – niedokrwienny udar mózgu, którego przebyte w listopadzie 2015 roku wraz z wynikłymi stąd następstwami reorganizuje jego świat zarówno pod względem codziennego funkcjonowania, jak i życiowych priorytetów. Poznajemy go już po przebytej rekonwalescencji, gdy w retrospektywnym monologu relacjonuje wcześniejsze etapy swej biografii, okalające owo graniczne doświadczenie. Ultymatywność doznanego urazu nie pozostawia wątpliwości ani co do jego natury, ani co do porządku, w jakim winno się go interpretować: śmierć kliniczna, w wyniku której dla medyków zamienił się w „to” (Kudyba 2018: 20), w jego przypadku przybrała figurę *złożenia do grobu* („byłem tam trzy długie dni”, Kudyba 2018: 19), skąd wyszedł, a raczej został wyprowadzony w sposób niewytłumaczalny racjonalnymi kategoriami, do nowego, podarowanego mu życia.

W kontekście problematyki sygnowanej tytułem powieści graniczne doświadczenie, opisane przez bohatera jako „pośredni stan pomiędzy życiem a nieżyciem [...], uwięzienie w sobie bez żadnej możliwości” (Kudyba 2018: 22), określić można metaforycznie mianem **najdalszej migracji**. To migracja, z której ledwo zdołał on do siebie powrócić („nie mogłem przejść na drugą stronę, za którą zaczyna się świat”, Kudyba 2018: 20). Perspektywa, z której protagonista aktualnie prowadzi swą opowieść, zaczepiona jest w pamięci tego szczególnego momentu, który odtąd determinować będzie jego postrzeganie siebie oraz świata i motywować do działania. Perspektywa ta osadzona jest w tajemniczym, transcendentnym zarówno wobec fizycznej, jak i społecznej przestrzeni, „nie-miejscu”⁴ – punkcie niedostępnym otoczeniu w intersubiektywnym doświadczeniu, dla niego samego jednak najzupełniej realnym: „nagle znalazłem się gdzie indziej i patrzyłem na siebie jakby z boku, a czasem z góry,

3 W przeciwieństwie do innych pisarzy eksploatujących ten obszar spotkania międzykulturowego (zob. Dąbrowski 2016: 199–220).

4 Nawiązuję tu oczywiście do terminu Marca Augé, którym badacz ten określił taką „przestrzeń, której nie można zdefiniować ani jako tożsamościowej, ani jako relacyjnej, ani jako historycznej” (Augé 2011: 53), używam go jednak w sposób poszerzający jego przedmiotowe odniesienie.

z sufitu, z chmur, nie wiadomo skąd” (Kudyba 2018: 13). To lokalizacja, w której bohater – obserwując swój niemiecki habitus, tak dobrze mu przecież znany i tak głęboko przez niego zinterioryzowany, z którym w pełni się utożsamiał i który cenił jako przyjazny swemu rozwojowi – odkrywa nagle jego inherentną obcość.

I właśnie z takiej perspektywy, **perspektywy transcendencji** – z miejsca usytuowanego „gdzie indziej” – protagonista przygląda się sobie, próbuje ustalić swą tożsamość, scalić zdeintegrowane części swojego istnienia, o których dowiaduje się z lektury własnego życiorysu i z albumowych fotografii. Decyzja powrotu jawi mu się jako naturalna i ostateczna konsekwencja zajętej wobec siebie postawy hermeneutycznej: woli zrozumienia, kim się jest, opartej na mocnym założeniu ontologicznej i etycznej ciągłości podmiotu⁵, a także na – z gruntu ricoeurowskim – przeświadczeniu o tożsamościotwórczej sile opowieści (Skarga 1997: 226), w szczególności autobiograficznej. Nieodłączną częścią i zarazem warunkiem fortunego zakończenia tego procesu jest praca pamięci, której podjęcie staje przed bohaterem jako zadanie. Odzyskiwanie utraconej pamięci to nie tylko ratunek przed grożącą amnezją, lecz także droga do osiągnięcia psychofizycznej integralności.

3. W poszukiwaniu narracji reintegrującej

Bolesne doświadczenie zaburzeń afatycznych, polegających na niemożności artykulacji myśli, pojęć oraz przeżyć, zarejestrowane jest w powieści Kudyby z sugestywnością korelującą z opisami tego stanu w literaturze specjalistycznej (zob. np. Knychalska-Zbierańska 2014: 271–284). Jednak do pełnej autorekonstrukcji podmiotu – odzyskania siebie jako siebie właśnie, jako tego, kim się było i kim się, w swoim poczuciu, w głębi swej istoty pozostaje – niezbędne jest przejście od poziomu rozproszonej werbalizacji (desygnacji, czyli wskazania referenta) do poziomu tekstotwórczego scalenia (narratywizacji, czyli ustalenia powiązań pomiędzy referentami): „Tego mi właśnie brakowało, że nie potrafiłem moich odzyskanych słów złożyć w opowieść” (Kudyba 2018: 51). Dramat bohatera *Imigrantów...* wynika nie tyle z kondycji czysto medycznej, co z niemożności stworzenia spójnej narracji na własny temat, z „braku jakiejś całości, w której one [słowa – D. S.] mogłyby znaleźć swoje prawdziwe miejsce i swój

5 Powieść Kudyby można potraktować jako głos w debacie na temat współczesnego pojmowania podmiotowości – głos esencjalistyczny, w opozycji do ujęć podmiotu sformułowanych z pozycji tzw. myśli słabej (zob. np. Zawadzki 2013: 129–144). Nie mogąc kwestii tej szerzej tu rozwinąć, sygnalizuję ją jedynie dla zaznaczenia metafizycznych założeń autora *Imigrantów...*

sens, a ja razem z nimi” (Kudyba 2018: 51). To dramat utraconej tożsamości. Jak protagonista ją odzyskuje?

Instrumentem inicjującym ten proces jest język, a katalizatorem, który umożliwia bohaterowi podjęcie opowieści, a raczej czyni ją nieodzowną, jest obecność rozmówców, a zatem sytuacja dialogu. Podmiot w powieści Kudyby jest źródłowo zorientowany na innych i ontologicznie od nich zależny – potrzebuje wejścia w relację z innymi (Buber 1992: 231), bez ich nasyconej uwagą obecności nie może bowiem wyartykułować swojego doświadczenia, a tym samym pełnowymiarowo się ukonstytuować i okrzepnąć w swej podmiotowości. Słowa usłyszane od logopedki – Polki (aluzja do nasycenia niemieckiego rynku usług personelem z Polski) – uruchamiają w bohaterze mechanizm identyfikacji, który staje się następnie kołem zamachowym narracji:

Ścisnęło mnie w gardle, zrozumiałem, że ona mówi do mnie po polsku i że teraz wreszcie przestanę być nikim, bo znalazłem język, w którym jest cała moja przeszłość. Że jednak istnieją słowa, które mnie opowiedzą. [...] To było tak, jakbym wrócił do domu. [...] Do swojego własnego domu, bo człowiek czasem nie wie, że najbardziej mieszka w tym, o czym nie myśli – w swojej mowie (Kudyba 2018: 45).

W ten sposób podmiot opowieści odkrywa dla siebie to, co Martin Heidegger (1972: 241) nazwał *Behausung*: prawdę o tym, że mowa jest domem jego istnienia, w którym przechowywane są doświadczenia kulturowe konstytuujące jego świadomość siebie, a zatem tożsamość we wszystkich jej wymiarach.

Język w *Imigrantach...* to magazyn pamięci osobistej i kulturowej, w którym figurują rozpoznawalne dla polskiego czytelnika, choć nienazwane eksplicytnie, bo dopiero wydobywane przez bohatera ze stanu amnezji, pozycje: postać Lecha Wałęsy, transparent z napisem „Solidarność”, zamieszki uliczne, pogrzeb księdza Popiełuszki (Kudyba 2018: 45). Katalog ten nie ogranicza się do symboli politycznych, lecz obejmuje i inne rejestry kultury, jak obyczaje kulinarne czy modlitwa – motyw w narracjach migracyjnych zazwyczaj wstydliwie pomijany lub traktowany prześmiewczo. Dochodzą do tego charakterystyczne dla wiejskiego krajobrazu, naturalne „artefakty”, które w odzyskiwanej przez protagonistę pamięci kulturowej pełnią funkcję identyfikacyjną: „drobne grzechotki lnu, paciorki jarzębiny [...], grube kłosa pszenicy i pęki końskiego szczawiu [...], gałązki dębu i leszczyny” (Kudyba 2018: 68), „zapachy bzu i piwonii [...], rowy kaczeńców” (Kudyba 2018: 71). Detale te, materializujące się w opowieści dzięki ewokatywnej sile języka Kudyby, współtworzą

zmysłowy rodzimy pejzaż, którego reminiscencje budzą w bohaterze narodowy sentyment⁶.

Ujęcie zagadnienia narodowego wymiaru tożsamości jednostki w powieści Kudyby wolne jest od patetycznej retoryki godnościowej. Tekst autora *Nazywam się Majdan* nie wpisuje się w dyskurs mobilizacji narodowej dumy czy gniewu (por. Czardybon 2021: 384–391). Nie odwołuje się też do argumentów historycznych czy geopolitycznych, lokujących tożsamość narodową na polu walki. Oparcie dla tej tożsamości wskazuje natomiast w zasobie wartości i symboli kulturowych, wywiedzionych przede wszystkim z ludowej i katolickiej obyczajowości, lecz poddanych rewitalizacji poprzez subtelnie wprowadzone (śląd swój ponownie odcisnął tu Kudyba-poeta), a przy tym przefiltrowane przez intymne doświadczenie protagonisty, teologiczne odniesienia. Zastosowana strategia pozwoliła autorowi uniknąć ryzykownej regresji do narodowo-katolickiego *grand récit* z jego centralną figurą „Polaka-katolika” i zastąpić tę wielką narrację postawą „zindywidualizowanej reafirmacji odziedziczonej tradycji religijnej” (Bogalecki 2020: 528), której potencjał egzystencjalny odsłania się w konfrontacji z wyzwaniem epoki świeckiej. Wobec doświadczenia protagonisty jako pewnego typu doświadczenia ludzkiego – doświadczenia wykorzenienia i ponownego zakorzeniania się – ów „zespół mityczno-symboliczny” pełni funkcję narracji reintegrującej: umożliwi mu scalenie tego, co „świeckie” i „święte”, przeszłe i aktualne, indywidualne i kolektywne, w sposób zgodny z rozpoznawalnym dla jego źródłowej populacji porządkiem, opartym na „kwartecie «mity, wspomnienia, wartości, symbole»” (Smith 2009: 19). Odkrycie potrzeby partycypacji we wspólnocie, dzielącej ten sam zestaw wartości kulturowych wraz z obyczajami będącymi ich wehikułem, nie prowadzi przy tym bohatera do absolutyzacji narodu jako celu dążeń, najwyższej wartości czy wspólnoty opartej na wykluczeniu Innych. Jest odkryciem, iż w horyzoncie aksjologicznym doczesności społeczne istnienie jednostki wymaga narodowego sprofilowania, tj. **osadzenia w narodzie**. Partycypując we wspólnocie narodowej, jednostka realizuje swoje człowieczeństwo, uczestniczy w ludzkości. Afirmacja narodowego wymiaru egzystencji stanowi zatem warunek rozpoznania i substancjacji (ukonkretnienia) uniwersalnej, lecz w codziennej praktyce społecznej wciąż nieco abstrakcyjnej, więzi z rodzajem ludzkim. Nie jest natomiast demonstracją wyższości nad innymi narodowościami czy etnosami ani deklaracją antagonizmu względem nich.

6 O ewokatywnej funkcji języka literatury zob. Sawicki 1989. O afektywnej percepcji krajobrazu i jej udziale w konstruowaniu „nacionalistycznej wizji przestrzennej” zob. Smith 2009: 278–280.

Taka optyka tłumaczy, dlaczego mimo fortunnej adaptacji w kraju osiedlenia reemigracja okazuje się w przypadku Tracza moralną koniecznością. Jest odpowiedzią na dręczące go pytanie: „[...] czy potrafię być dla kogoś kimś bliskim” (Kudyba 2018: 166). Osiągnięcie takiej bliskości wymaga powrotu do miejsca, które może mu być ponownie domem. Dlaczego jednak domem nie stała się dla niego obrona emigracyjna destynacja?

4. Podmiot w epoce postsekularnej jako *peregryn*

Graniczne doświadczenie odmienia perspektywę protagonisty: odtąd wobec obietnicy szczęścia, oferowanej przez zsekularyzowane, ponowoczesne, kosmopolityczne społeczeństwo zachowuje on sceptycyzm. Jego wiara w soteriologiczny wymiar modernizacji, za której beneficjenta się uważał, ulega załamaniu. Udogodnienia cywilizacyjne tracą dlań swój powab, odsłaniając swą antymetafizyczną podszewkę. Odkrycie to zostaje zobrazowane metaforycznie za pomocą quasi-audioantropologicznej⁷ deskrypcji doświadczenia, dobrze znanego każdemu, kto miał okazję poruszać się po Niemczech pociągiem. Stabilny szum zamiast stukotu kół urasta w interpretacji bohatera z emblematu neutralnej różnicy kulturowej do rangi negatywnego symbolu z innego porządku, etycznego – symbolu moralnej dezorientacji postmetafizycznego społeczeństwa. Oto współczesny beneficjent cywilizacji, której wyrafinowanie można zmierzyć technologią łączenia szyn kolejowych (nowoczesna bezstykowa *versus* tradycyjna szczelinowa), utracił „te wszystkie niezbędne wektory, bez których świat przestaje być sobą i wraca do pierwotnej mgły” (Kudyba 2018: 26), a które w mniej zaawansowanej kulturze mobilności, takiej jak polska, wyznaczone są wciąż jeszcze takimi cywilizacyjnymi „atawizmami”, jak rytm uderzeń kół o dylatacje, stosowane w starszej konstrukcji torów. Jednostka, przemieszczająca się za pomocą „tych wszystkich złych pociągów, w których jest tylko szum” (Kudyba 2018: 25), okazuje się niezdolna do uznania i wyciągnięcia ostatecznych konsekwencji z faktu, iż jej istnienie rozgrywa się jednocześnie w dwóch porządkach: transcendencji i doczesności i że jej kondycja doczesna, oparta na ambiwalencji (nie)przynależności, jest kondycją, którą można określić za pomocą kategorii **peregryna**⁸ – cudzoziemca, człowieka *nie stąd*, człowieka

7 O roli dźwięku jako kategorii analitycznej w opisie antropologicznym zob. Stanisław 2014: 305–318.

8 Celowo rezygnuję tu z nasuwającego się w tym kontekście terminu „pielgrzym” ze względu na jego podwójne, religijne i romantyczne odniesienia, na rzecz mniej obciążonej semantycznie kategorii, zaczerpniętej z dyskursu prawa rzymskiego, określającej

w podróży, przychodnia „z walizkami, w których mieści się życie” (Kudyba 2018: 22). Ów szum – metaforę egzystencji komfortowej, lecz pozbawionej kierunku i etycznego napięcia – protagonista postrzega jako możliwą przyczynę, dla której ludzie „nie potrafią w pociągu ani rozmawiać, ani się modlić” (Kudyba 2018: 25), a zatem nawiązać dwóch rodzajów więzi: społecznej, horyzontalnej, i religijnej, wertykalnej, o fundamentalnym znaczeniu dla uformowania społeczeństwa i jego osadzenia w tradycji. Poczucie, iż druga z tych więzi ulega rozerwaniu wskutek eksmisji sacrum z przestrzeni publicznej (proces przedstawiony w powieści w motywie zdesakralizowanego obchodzenia Bożego Narodzenia), staje się dla protagonisty czynnikiem mobilizującym do decyzji o powrocie – decyzji, której podjęcia, przebywając przez trzydzieści lat w strefie pełnego komfortu, nigdy wcześniej nie rozważał.

Z perspektywy postmodernistycznej koncepcji samostwarzającego się podmiotu, dysponującego nieskrępowaną wolnością (zob. Strzelecki 2017: 26), świadomość statusu peregryna jest reliktem ery przedsekularnej, niepasującym do świeckiego społeczeństwa. Anachronizm ten jednak w przypadku protagonisty *Imigrantów...* okazuje się błogosławieństwem. Umożliwia mu bowiem identyfikację z doświadczeniem egzystencji ułożonej według czytelnych wektorów. Pamięć tego doświadczenia, odzyskiwana w procesie rekonwalescencji, podpowiada mu: „Wystarczy posłuchać [stukotu kół – D. S.] i od razu wiadomo, gdzie początek, a gdzie koniec; gdzie tył, gdzie przód, gdzie blisko, a gdzie daleko” (Kudyba 2018: 25). Ruch w ten sposób opisany, odbywający się ustalonymi koleinami społecznych konwencji, ma dla bohatera wartość etyczną – organizuje egzystencję jednostki według kategorii aksjologicznie nacechowanych: „tłumaczy to, co w kosmosie najprostsze – prawo – lewo, góra – dół, wysoko – nisko. Wyjaśnia to, bez czego cały nasz świat staje się pierwotnym chaosem bez kierunków” (Kudyba 2018: 25). Kultura w optyce Tracza nosi znamiona Łotmanowskiego „wtórnego systemu modelującego” (Łotman 2008: 15), przy czym początkowe ogniwo semiozy, w wyniku której poszczególnym elementom systemu przyporządkowane zostaje znaczenie, umocowane jest nie w społecznie skonstruowanej, a transcendentnej rzeczywistości. System, którego istnienie odkrywa dla siebie bohater, oparty jest na „wierze w naturalny porządek świata, niebędący dziełem człowieka” (Krasnodębski 2005: 298) – na przekonaniu o logocentrycznym ładzie spinającym wszystko (Ratzinger 2006: 153), znamionującym światopogląd tomistyczny. W porządku tym naród reprezentuje wartość istotną, jednak nie najwyższą ani ostateczną.

wolnych ludzi przybywających na terytorium Cesarstwa, niebędących obywatelami rzymskimi (zob. Sondel 2006: 732).

Człowiek w *Imigrantach*... jest zatem nosicielem uprzednio danej i kulturowo osadzonej narodowej tożsamości, której odkrycie (uświadomienie sobie) i identyfikacja z nią (wybór) stanowi jego przywilej oraz zadanie. Jednak proces reemigracji, w trakcie którego tożsamość tę odzyskuje, to zaledwie środek do celu transcendującego narodowy wymiar egzystencji – celu realizacji własnego człowieczeństwa. Perspektywa zaproponowana przez Kudybę, w której poprzez to, co *rodzime*, podmiot dociera do tego, co *ogólnoludzkie*, stanowi współczesną aktualizację Norwidowskiego uniwersalizmu⁹.

5. Nowy paradygmat powieści o reemigracji?

Imigranci wracają do domu to literacka odpowiedź na pytanie o współczesną tożsamość jednostki, zagrożonej wykorzenieniem w epoce kryzysu światopoglądu sekularnego, przypisującego człowiekowi pełną sprawczość i etyczną autonomię. Wysiłek wpisywania przez tegoż człowieka własnego istnienia w ramy transcendencji jawi się w kontekście myśli postsekularnej jako odważna deklaracja nonkonformizmu wobec ideałów świeckiego społeczeństwa. Pytanie to zostało uznane przez niemieckiego slawistę, prof. Michaela Düringa, za „ważne nie tylko dla Polaków, ale i dla Niemców”, o czym wiadomo z fragmentu rekomendacji wydawniczej, zacytowanej na okładce książki.

W polifonii tekstów międzykulturowych, obfitujących w ujęcia kosmopolityczne (por. Kołodziejczyk 2013: 25), głos Kudyby mocno zaznacza swoją odrębność: jest głosem przypominającym o substancjalności wspólnoty narodowej, pojmowanej jako dom dla poszukującej identyfikacji jednostki, która uparcie nie chce przyjąć statusu nomady i żyć „w szpagacie” (Zduniak-Wiktorowicz 2013) między krajem pochodzenia a krajem osiedlenia. Głos ten, pomimo znamion tradycyjnego podejścia do zagadnienia narodowej tożsamości (tożsamościotwórcza rola religii), wchodzi w dialog z dyskursami epoki postsekularnej. Jest głosem zabranym *po* postmodernistycznym kryzysie tożsamości i ze świadomością jego implikacji, głosem wynikającym z wyboru określonej tradycji, nie zaś z okopania się na pozycjach konfesyjnej, narodowo-katolickiej ortodoksji.

Czy powieść Kudyby z jej metafizyczną perspektywą stanie się paradygmatyczna dla narracji o migracyjnych powrotach? Prognozowanie trendu literackiego na przykładzie pojedynczego symptomu byłoby nieuprawnioną ekstrapolacją. Mimo iż płaszczyzna zjawisk artystycznych nigdy nie jest odłączona od ich społecznego podłoża, to jednak nie zachodzi między tymi poziomami

9 O uniwersalistycznej koncepcji ojczyzny w pismach Norwida, wyprowadzonej z chrześcijańskiego humanizmu zob. Toruń 2013: 195–212.

proste przełożenie. Stąd za wcześnie jeszcze, by orzec, czy brexit i ogólnoeuropejski oraz globalny kryzys (po)pandemiczny odcisną się na naszej literaturze w stopniu porównywalnym do śladu, jaki pozostawiła w niej unijna akcesja 2004 roku. Jednak niezależnie od tego problem metafizycznej motywacji ludzkich działań, transcendującej ich socjologiczny i polityczny wymiar, został w powieści *Imigranci wracają do domu* postawiony dostatecznie mocno, by ze swoim oryginalnym wariantem poetyki reemigracji pozostała ona niewymijalnym punktem odniesienia zarówno dla innych literackich ujęć migracyjnych powrotów, jak i dla literaturoznawczych przeglądów i syntez tego zagadnienia.

| Bibliografia

- Augé Marc (2011), *Nie-miejsca. Wprowadzenie do antropologii hipernowoczesności*, przeł. Roman Chymkowski, PWN, Warszawa.
- Bogalecki Piotr (2020), *Pokorne prze(d)stawienia. Postsekularyzm w badaniach literackich*, w: *Literatura a religia: wyzwania epoki świeckiej*, t. 1 *Teorie i metody*, red. Tomasz Garbol, Łukasz Tischner, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków, s. 511–555.
- Buber Martin (1992), *Ja i TY. Wybór pism filozoficznych*, przeł. Jan Doktor, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa.
- Czardybon Marcin (2021), *O duchu (brexitu). Z dodatkami uwag o tymotycznej stymulacji narodu w najnowszej polskiej literaturze*, „Porównania”, nr 3, s. 381–394. DOI: <https://doi.org/10.14746/por.2021.3.23>
- Dąbrowski Mieczysław (2016), *Tekst międzykulturowy. O przemianach literatury emigracyjnej*, Elipsa, Warszawa.
- Głowiński Michał (1997), *Narracja jako monolog wypowiedziany*, w: tenże, *Prace wybrane*, t. 2 *Narracje literackie i nieliterackie*, Universitas, Kraków, s. 85–113.
- Heidegger Martin (1972), *Sein und Zeit*, Max Niemeyer Verlag, Tübingen.
- Iglicka Krystyna, red. (2010), *Poakcesyjne migracje powrotne Polaków: geneza, przyczyny i konsekwencje / Post-Accession Migration of Poles: Background, Reasons and Consequences*, „Biuletyn RPO – materiały. Zeszyty Naukowe”, nr 69, Biuro Rzecznika Praw Obywatelskich, Warszawa.
- Knychalska-Zbierańska Monika (2014), *Afazja – złodziejka słów. Studium przypadku*, „Logopedia Silesiana”, nr 3, s. 271–284.
- Kołodziejczyk Dorota (2013), *Gdzie jest miejsce dla Europy Środkowej i Wschodniej w przestrzeni postkolonialnej?*, „Porównania”, nr 13, s. 9–27. DOI: <https://doi.org/10.14746/p.2013.13.10970>
- Krasnodębski Zdzisław (2005), *Demokracja peryferii, słowo/obraz terytoria*, Gdańsk.

- Kudyba Wojciech (2018), *Imigranci wracają do domu*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa.
- Lesińska Magdalena (2016), *Upolitycznienie emigracji i diaspory. Analiza dyskursu politycznego w Polsce w latach 1991–2015*, „Studia Migracyjne – Przegląd Polonijny”, z. 3, s. 11–30.
- Lotman Jurij (2008), *Uniwersum umysłu. Semiotyczna teoria kultury*, przeł. Bogusław Żyłko, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk.
- Ratzinger Joseph (2006), *Wprowadzenie do chrześcijaństwa*, przeł. Zofia Włodkowska, Znak, Kraków.
- Sawicki Stefan (1989), *Czym jest poezja*, „Ethos”, nr 4, s. 109–115.
- Skarga Barbara (1997), *Tożsamość i różnica. Eseje metafizyczne*, Znak, Kraków.
- Smith Anthony D. (2009), *Etniczne źródła narodów*, przeł. Małgorzata Głowacka-Grajper, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.
- Sondel Janusz (2006), *Słownik łacińsko-polski dla prawników i historyków*, Universitas, Kraków.
- Stanisz Agata (2014), *Audioantropologia: praktykowanie dyscypliny poprzez dźwięk*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego – Prace Etnograficzne”, t. 42, z. 4, s. 305–318.
- Strzelecki Ryszard (2017), *Kondycja człowieka w warunkach ponowoczesności – tożsamość a osoba*, w: *Tożsamość. Kultura. Nowoczesność*, t. 1, red. Beata Morzyńska-Wrzošek, Marek Kurkiewicz, Ireneusz Szczukowski, Wydawnictwo UKW, Bydgoszcz, s. 13–31.
- Terlecki Tymon (2003), *My i oni*, w: tenże, *Emigracja naszego czasu*, oprac. Nina Taylor-Terlecka, Jerzy Święch, Wydawnictwo UMCS, Lublin, s. 136–139.
- Toruń Włodzimierz (2013), *Norwid o Niepodległej*, Wydawnictwo KUL, Lublin.
- Zawadzki Andrzej (2013), *Etyka, hermeneutyka i myśl słaba. Vattimo, Rovatti, Dal Lago*, „Ruch Literacki”, z. 2, s. 129–144. DOI: <https://doi.org/10.2478/v10273-012-0060-9>
- Zduniak-Wiktorowicz Małgorzata (2013), *„W szpagacie”. Pisarz między Polską a Niemcami*, w: *Poetyka migracji. Doświadczenie granic w literaturze przełomu XX i XXI wieku*, red. Przemysław Czapliński, Renata Makarska, Marta Tomczok, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice, s. 223–235.

| **Abstrakt**

DARIUSZ SKÓRCZEWSKI

O (nie)konieczności powrotu. Dyskurs reemigracji w najnowszej polskiej prozie między polityką a metafizyką

Powieść Wojciecha Kudyby *Imigranci wracają do domu* swoim tytułem sugeruje możliwość uznania jej za głos w dyskusji politycznej na temat powrotu polskich migrantów ekonomicznych do kraju. Jednak zastosowana konwencja monologu wypowiedzianego i metafizyczna perspektywa narracji podają w wątpliwość prawomocność doraźnych odczytań instrumentalizujących. Rozpatrując powieść w kontekście postsekularnej kondycji współczesnego, kosmopolitycznego społeczeństwa, autor artykułu proponuje widzieć w jej bohaterze figurę *peregryna*, wskazującą na ambiwalencję nie/przynależności: podmiot uznaje doczesność swojego istnienia, z drugiej strony odkrywa zaś potrzebę narracji reintegrującej, która przywróci mu poczucie intersubiektywnej identyfikacji ze swoim narodem. Włączenie do opisu doświadczenia migranta perspektywy metafizycznej stanowi o oryginalności podejścia do dyskursu reemigracji we współczesnej polskiej prozie, nawiązującego do Norwidowskiego uniwersalizmu.

Słowa kluczowe: reemigracja, migracja powrotna, tożsamość, kondycja postsekularna, metafizyka, Wojciech Kudyba

| **Abstract**

DARIUSZ SKÓRCZEWSKI

On the (Un)necessity of Return: Re-emigration Discourse in Recent Polish Narrative Writing between Politics and Metaphysics

With its assertive title, Wojciech Kudyba's 2018 novel *Emigranci wracają do domu* (Emigrants are returning home) suggests the possibility of considering it a voice in the current political debate on the return of Polish economic migrants to their homeland. However, the literary convention applied therein (spoken monologue), along with the protagonist's metaphysical perspective, make such immediate, instrumentalizing interpretations questionable. Placing the novel within the context of contemporary postsecular cosmopolitan society, I propose that the protagonist be seen as a *peregrine* to accentuate the ambivalence of his un/belonging: a subject who acknowledges the mortality and transiency of his existence, while on the other hand, immersed in earthly realities, discovers the need for a reintegrating

narrative to restore for himself the feeling of intersubjective identification with his own nation. I prove that by incorporating a metaphysical perspective into migrant experience, Kudyba's novel offers an innovative approach to re-emigration discourse in contemporary Polish narrative writing, one rooted in Cyprian Norwid's universalism.

Keywords: re-emigration, return migration, identity, postsecular condition, metaphysics, Wojciech Kudyba

| Biogram

Dariusz Skórczewski – dr hab. prof. KUL, Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II. Zainteresowania naukowe: badania nad krytyką literacką, teoria i antropologia literatury, studia postkolonialne. Monografie: *Aby rozpoznać siebie. Rzecz o Andrzeju Kijowskim krytyku literackim i publicyście* (Lublin 1996), *Spory o krytykę literacką w Dwudziestoleciu międzywojennym* (Kraków 2002), *Teoria – literatura – dyskurs. Pejzaż postkolonialny* (Lublin 2013), *Polish Literature and National Identity: A Postcolonial Perspective* (Rochester 2020). Współredaktor *The Task of Interpretation: Hermeneutics, Psychoanalysis, and Literary Studies* (Lublin 2009), *Melancholia: The Disease of the Soul* (Lublin 2014) i *Idol w kulturze* (Lublin 2017).

E-mail: dareus@kul.pl

ORCID: 0000-0001-7748-7775